

Pezet x Małolat x Skor, Miałaś Tu Być

Małolat:

Otwieram butelkę i puszczam stare klasyki
Coś mi przypomina o niej i o tym jak zostałem z niczym
Piję drinka, dziś już wiem, że zabiłem w sobie tamto uczucie
I wiem, że nie nauczyłem jej niczego więcej niż bycia suką
Znow nucę pod nosem coś co niedawno leciało w radiu
W taksówce myślę o niej i chyba już jej nie pragnę
Chyba znam ten klub, byliśmy tu razem, nie pamiętam kiedy
Chyba znam ten klub i znam te twarze, ale chyba już nic nie wiem
Ona mogła by tu ze mną być i szaleć do upadłego
I mogłaby stąd ze mną wyjść i zawsze na mnie polegać
Lecz tak mogło być kiedyś, teraz chyba już nic nie czuję
Skoro nie widzę w tym nic złego jak z innym się tu przytula
I choć jestem sam i piję i znow gdzieś tam Cię mijam
I nie wiem już jak masz na imię i nie wiem czy ze mną byłaś
I jestem ponad tym, w tym szaleństwie dopiero czuję, że żyję
Mimo, że właśnie tracę hajs, równowagę i siłę

Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu
Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu

Pezet:

Układam włosy i prasuję swoje jeansy
I palę papierosa, chyba chciałbym wypić drinka
Zaczepiam wzrok na chwilę na starych płytach
I czekam wciąż na coś co było wciąż się myląc
I ciągle coś mnie ciągnie i kręci tam i chyba nie wiem sam już
I patrzę w lustro i zakładam płaszcz zadając pytania
I kiedy wciskam gaz i puszczam głośniej stare numery
I myślę o niej jeszcze raz, świat znika szybciej w odbiciu lusterek
Znam ten klub, ten bar i puste wyrazy twarzy
Mijam ludzi, odbijam się od ich ciał i chciałbym
Chociaż by unieść ręce lub wypić więcej
I wiedzieć na pewno, że gdzieś tu jesteś
I wiesz, że wiesz to i chyba wyjdiesz ze mną
I jestem sam, jestem sam, jestem sam, jestem sam
Mijam ludzi, odbijam się od ich ciał
Moje ciało odbija się od tych ścian
Sam już nie wiem jak dobrze znam to,
I który raz jestem sam na sam z tym

Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu
Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu

Noc płynie pomału, nie umiem zapisać żalu
Wciąż, cal po calu, analiza tego nawału
Bólu z wokalu mi nie wysie ten sen
Bo duma niesie ten nałóg lecają liście z [?]

Skumaj chwile to nie sen, ma psychika to tama
Przerwana, rozbita, naraz wylewa ten dramat
Mogę uciec przed światem, kochana przed sobą nigdy
To wraca gdy budzę się z kacem patrząc na blizny
Czuje ten instynkt,
Powiedz, gdzie wiara nasza
Kartki, bohaterowie pamięć ich ugasza
To kołyska Judasza, tak nas pier* system
Ale nie ma władzy wyższej, niż ta nad umysłem
Zdrowie za ojczyznę, Orle, odnajdź skrzydła!
I Twoje zdrowie Orwell, Twoja wizja dalej w nich trwa
Ja nigdy nie wygram bo na szczycie wybiorę ból
Jeśli przegrasz życie to z honorem i chu*

Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu
Dziś nie ma jej, nie ma nas, nas nie ma,
Nie ma nas, w nas nie ma nic
Nie wiem sam, nie wiem, już nie wiem gdzie mam iść
I chyba jest ciemno i chyba miała tu ze mną być
I nie wiem sam, ale teraz jestem tu